Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr 110 Częstochowa, wtorek 26 czerwca 1945 r. Rok I.

Rząd Polski zostanie uznany przez aliantów

Przedstawiciel Polski pojedzie do S. Francisco

MOSKWA (Polpress). Jak już zakomunikowano, Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR W. Mołotow, Ambasador Wielkiej Brytanii Sir Archibald Kerr i Ambasador Stanów Zjednoczonych W. A. Harriman zostali upoważnieni na konferencji krymskiej do podjęcia konsultacji z członkami Rządu Tymczasowego Polskiego i innymi działaczami demokratycznymi z Polski i zagr. w sprawie reorganizacji Rządu Tymczasowego Polski na szerszej podstawie demokratycznej z włączeniem działaczy demokratycznych z samej Polski i Polaków z zagranicy oraz w sprawie utworzenia Tymczasowego Polskiego Rządu Jedności Narodowej.

W okresie od 17 do 21 czerwca między członkami Tymczasowego Rządu Polskiego a innymi działaczami demokratycznymi z Polski i zagranicy odbyły się w Moskwie narady w sprawie reorganizacji Tymczasowego Rządu Polskiego i utworzenia Tymczasowego Polskiego Rządu Jedności Narodowej. W wyniku tych narad między członkami Tymczasowego Rządu Polskiego i wspomnianymi działaczami demokratycznymi osiągnięto całkowite porozumienie w sprawie utworzenia na wyżej wspomnianej podstawie Tymczasowego Polskiego Rządu Jedności Narodowej.

Komisarz Ludowy Mołotow, Ambasador Kerr i Ambasador Harriman ustalili na podstawie uchwały krymskiej skład komisji dla spraw polskich i z zadowoleniem stwierdzili, że doszło do całkowitego porozumienia między Tymczasowym Rządem Polskim a działaczami demokratycznymi z Polski i zagranicy w sprawie utworzenia Tymczasowego Polskiego Rządu Jedności Narodowej.

LONDYN (B. B. C.). Joseph Grew — urzędujący minister spraw zagranicznych U. S. A. oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych jest zadowolony z załatwienia sprawy Tymcz. Rządu Jedności Narodowej w Polsce. W ten sposób zrealizowane zostały postulaty konferencji krymskiej.

W związku z tym agencja „United Press" komunikuje, że z chwilą, gdy nowy rząd polski zobowiąże się do przeprowadzenia w Polsce wolnych wyborów, zostanie natychmiast uznany przez rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, a zarazem rządy tych państw przestaną uznawać dotychczasowy rząd emigracyjny w Londynie.

W ogóle prasa amerykańska podkreśla z uznaniem, że całkowite porozumienie między Polakami doszło do skutku bez potrzeby uciekania się do pośrednictwa 3-ch ambasadorów: Mołotowa, Harrimana i Kerra. Równocześnie gazety amerykańskie cytują powiedzenie Mikołajczyka, że „wszyscy dobrzy Polacy o przekonaniach demokratycz nych powrócą do kraju".

Z okazji załatwienia sprawy Polski Marszałek Stalin wydał obiad, w którym uczestniczyli także obydwaj aliancey ambasadorowie oraz marszałkowie Rokossowski i Woroszyłow.

Na konferencji w San Francisco oczekuje się obecnie lada dzień przyjazdu przedstawiciela nowego rządu polskiego, dla którego zostawione jst specjalne miejsce dla podpisania Statutu Organizacji Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

—o—

SPROSTOWANIE

W N-rze sobotnim zostało omyłkowo pominięte w tekście umowy o rekonstrukcji Rządu Polskiego, nazwisko p. Stanisława Grabskiego, który również został zaproszony do Krajowej Rady Narodowej.

Prasa światowa o procesie 16-tu

Polpress. — Prasa światowa poświęca wiele uwagi procesowi moskiewskiemu. Na naczelnych miejscach zamieszczono sprawozdania specjalnych korespondentów oraz artykuły, omawiające tło i genezę procesu.

Angielski **„Yorkshire Post"** pisze na ten temat: „Wyrok w procesie Moskwy jest wyrazem pobłażliwości ze strony ZSRR. Rząd londyński, który był dotąd uznawany przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone, ukazał nam się w nowym świetle. Sytuacja stała się obecnie jaśniejszą dzięki procesowi".

Londyński **„Times"** pisze: „Miejmy nadzieję, że proces moskiewski przysłuży się do wyjaśnienia sprawy polskiej. Przebieg procesu nie zaskoczył wcale tych, którzy z niepokojem śledzili światową antyradziecką działalność podziemnej organizacji pol skiej. Charakterystycznym jest fakt, że Okulicki przyznał się, iż popełniał poważne błędy, a Jankowski, mówiąc o błędach prze szłości, podkreślił konieczność wzajemnego zaufania między Polską a Związkiem Radzieckim".

„Manchester Guardian" podkreślił polityczny charakter procesu: „Odnosi się wrażenie, że w oskarżeniach rosyjskich tkwi istotna prawda. Niektóre grupy polskie odnoszą się z nienawiścią do Rosji i gotowe są do intryg i nielegalnej działalności, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Był to z ich strony zbrodniczy błąd, obłąkanie polityczne. Zarówno Rosja, jak i Sprzymierzeni nie mogą tolerować tego rodzaju stosunków".

Obserwator dyplomatyczny Agencji Reutera omawiając proces moskiewski, pisze:

„Nie można powiedzieć, że prokurator zażądał wysokich kar za sabotaż, działalność konspiracyjną i dywersyjną na zapleczu Armii Czerwonej".

Dziennik moskiewski **„Krasnaja Zwiezda"** pisze na ten temat:

„Znaczenie procesu polega na tym, że zdemaskował on prowokacyjną grę polskich kół reakcyjnych. Proces był wstrząsającą akcją polityczną nie tylko dla oskarżonych. Sąd ujawnił nie tylko zbrodniarzy, lecz również samą genezę zbrodni. Udowodniono, że polski „rząd" emigracyjny kierował akcją dywersyjną w kraju".

Kryminalne wyczyny agentów „rządu" londyńskiego

PARYŻ (Polpress). Dowiadujemy się, że w marcu rb. do lokalu PKWN. w Marsylii włamali się w nocy agenci londyńskiego „rządu" i wykradli korespondencję, 2000 fr, przeznaczonych na odbudowę kraju oraz kartotekę z nazwiskami członków „Organizacji pomocy Ojczyźnie", do której należy wielu żołnierzy Armii Andersa.

W kilka dni później zarządzono w obozie tej armii ostre pogotowie. Następnie przesłuchano tych, których nazwiska znaleziono w kartotece. Niektórych wywieziono do obozu koncentracyjnego w Neapolu, celem postawienia ich przed sądem polowym pod zarzutem pracy konspiracyjnej na rzecz Rządu Tymczasowego i PKWN we Francji. Jednocześnie patrole żandarmerii londyńskiej w Marsylii aresztują Polaków, byłych żołnierzy, którzy brali udział w akcji partyzantów francuskich, a dla których P. K. W. N. wystarało się o pracę w porcie. Osoby te zwabia się do koszar armii Andersa, tam się je natychmiast aresztuje i wysyła do obozu w Neapolu, gdzie wytacza się im proces o sprzeniewierzenie się „rządowi" londyńskiemu.

W ten sposób zostali aresztowani i wywiezieni do obozu koncentrac. w Neapolu ob. ob. Katowski Józef i Lulawicz Franciszek. Jak wynika z zeznań jednego ze zbiegów z obozu w Neapolu, osoby w tym obozie politycznie podejrzane są odseparowane i trzymane za drutami kolczastymi. Dodać należy, że gdy w Marsylii rozlepiono odezwę o ochotniczym zaciągu do Wojsk Polskich w kraju, zrywały ją specjalne patrole agentów londyńskich, zbrojnych w karabiny maszynowe.

—o—

POLACY Z SAKSONII W WARSZAWIE

WARSZAWA, (Polpress). W tych dniach przybyła do stolicy delegacja Polaków z Saksonii w sprawie organizacji pomocy dla repatriantów. W Lipsku przebywa około 30.000 Polaków, którzy skupiają się w kilkudziesięciu obczach. Ze względu na bliskość linii demarkacyjnej amerykańsko-radzieckiej mniejsza grupa osób przeszła na własną rękę na tę stronę i dłużym sznurem ciągnie ku domowi. Sprawa pomocy dla Polaków w Saksonii staje się tym bardziej aktualna, że w związku z przesunięciem strefy okupacyjnej około 30.000 Polaków będzie mogło bez trudności powrócić do kraju.

Umowa narodów zjedn. jest już gotowa

SAN FRANCISCO. W San Francisco opublikowano tekst karty zredagowanej w wyniku konferencji Narodów Zjednoczonych, a będącej tymczasową umową w sprawie nowej Organizacji Międzynarodowej, mającej zastąpić dawną Ligę Narodów.

W skład nowej Organizacji wchodzi 50 państw w tej liczbie 5 wielkich mocarstw. Przedstawiciele państw zjednoczonych podpisywać będą dziś i jutro ten epokowy dokument, liczący 111 artykułów.

OŚWIADCZENIE SĘDZIEGO JACKSONA W SPRAWIE ZBRODNIARZY WOJENNYCH

LONDYN, B. B. C. — Do Londynu wrócił już po krótkim pobycie w USA członek Najw. Trybunału — Jackson, który oświad czył, że niemieccy zbrodniarze wojenni sądzeni będą przed wspólnym trybunałem 4 mocarstw.

Początek sesji przewidywany jest jeszcze przed końcem lata bież. roku.

Wszyscy członkowie SS. traktowani będą jako zbrodniarze w rozumieniu prawa międzynarodowego.

Od wyroków, ferowanych przez Trybunał Międzynarodowy nie przysługuje prawo apelacji i są one ostateczne.

BANKI W NIEMCZECH JUŻ SĄ CZYNNE

LONDYN, B. B. C. — Według doniesienia radia luxemburskiego w strefie okupacyjnej angielskiej i amerykańskiej czyn nych jest już 3 tysiące okienek bankowych.

EPIDEMIA TYFUSU w NIEMCZECH

LONDYN, B. B. C. — Jak donoszą informatorzy z terenu Niemiec zanotowano tam dotychczas 12 tysięcy wypadków tyfusu na terenie 200 miast.

W. BRYTANIA NIE MA ZAMIARU WYPRZEĆ FRANCJI Z BLISKIEGO WSCHODU

LONDYN, B. B. C. — Jak donosi radio londyńskie, rząd Wielkiej Brytanii złożył oświadczenie, że nie ma zamiaru wyprzeć Francji z Syrii i Libanu.

Jednakże interwencja brytyjska na Bliskim Wschodzie jest rzeczą konieczną, chodzi bowiem o utrzymanie porządku w Syrii i Libanie, a Wielka Brytania uważa, że na niej spoczywa odpowiedzialność za usunięcie wszelkiego zagrożenia Lewantu.

KRYZYS BELGIJSKI TRWA NADAL

LONDYN, B. B. C. — Według ostatnich doniesień król belgijski zdecydowany jest powrócić do Brukseli. W dniu wczorajszym przyjął on w Salzburgu przyjaciela swego barona Cartier de Marchenne.

Dotychczasowy minister spraw zagranicz nych Spaak zaprzeczył kategorycznie, jakoby miał zamiar pozostać nadal na swym stanowisku, gdyby król powrócił do Belgii. Oświadczył on, że jedynym sposobem złagodzenia kryzysu jest abdykacja króla.

„PRAWDA" O ROCZNICY WOJNY NIEMIECKO-RADZIECKIEJ

MOSKWA, (Polpress). — W związku z 4-tą rocznicą napadu Rzeszy na Związek Radziecki „Prawda" pisze w artykule wstępnym: „4 lata temu 22 czerwca 1941 r. pokojowy rozwój naszego kraju został przerwany przez podstępny atak Rzeszy hitlerowskiej, która chciała zniszczyć ZSRR, jako główną przeszkodę na drodze Hitlera do panowania nad światem. Okazało się jednak, że w dniu napadu na Związek Radziec ki państwo hitlerowskie podpisało na siebie wyrok śmierci. Gigantyczne zmagania, które zadecydowały o losie pokoleń, trwały prawie 4 lata. Dziś Rzesza hitlerowska nie istnieje. Faszyzm został rozbity w Europie. Obchodzimy największe zwycięstwo w dziejach ludzkości".

PAPIEŻ WYSYŁA KOMISJĘ DLA BADANIA NIEM. OBOZÓW KONC.

LONDYN, B. B. C. — Według doniesienia radia watykańskiego w najbliższym czasie ma wyjechać z Watykanu misja specjalna do Niemiec, która zajmie się badaniem niemieckich obozów koncentracyjnych i okoliczności, w jakich mordowani byli więzieni tam duchowni katoliccy.

WNIOSEK MEKSYKU w SPRAWIE PAŃSTW FASZYSTOWSKICH

SAN FRANCISCO (Polpress). Jak donosiliśmy, delegacja Meksyku wystąpiła z wnioskiem, aby wszystkie państwa, utworzone przez mocarstwa osi, lub znajdujące się pod władzą organizacji faszystowskich nie zostały przyjęte do nowej organizacji bezpieczeństwa.

W dyskusji na ten temat wzięli udział Paul Boncour i James Dunn. James Dunn reprezentował delegację Stanów Zjedn. i wypowiedział się niedwuznacznie za przyjęciem wniosku Meksyku. Wniosek został uchwalony z takim entuzjazmem, że delegacja Argentyny, która w sprawie tej nie zabrała głosu, nie miała odwagi głosować przeciwko rezolucji. W ten sposób cały świat jednomyślnie wypowiedział się przeciwko rządowi gen. Franco.

Na Tarakan ustał opór japoński

105.000 zabitych Japończyków na Okinawie

LONDYN (B. B. C.). Wschodnio-indyjska flota amerykańska przeprowadziła w dniu wczorajszym większe operacje w cieśninie Malakka i przeciwko wyspie Sumatra. Zaatakowana przez samoloty japońskie w toku walk zniszczyła 19 aparatów japońskich

Na wyspie Tarakan **ustał wszelki zorganizowany opór japoński.**

Na wyspie Borneo samoloty amerykańskie bombardowały lotnisko Balikpapan, a w toku marszu naprzód **oddziały australijskie posunęły się o dalsze 90 km,** zajmując lotnisko Miri oraz pola naftowe Seria w Sarawaku. Okręg naftowy w Seria produkował przed wojną 700.000 ton ropy naftowej rocznie. W chwili, gdy oddziały australijskie zbliżały się — **Japończycy podpalili 50 szybów.**

Na wyspie Okinawa trwają **dalsze samobójstwa Japończyków.** Według ostatnich obliczeń **straty Japończyków na Okinawie wynoszą 105.000 zabitych i 7.000 wziętych do niewoli, przy czym Amerykanie stracili 11.000 zabitych i 34.000 zaginionych. Są to największe dotychczas straty amerykańskie w tej wojnie. Żadna wyspa nie kosztowała tyle ofiar.**

Z okazji zwycięstwa na Okinawie premier Churchill wysłał prezydentowi Trumanowi **depeszę gratulacyjną,** w której wyraża podziw dla wojsk amerykańskich, które szły do zwycięstwa bez względu na straty w tej bitwie, będącej jedną z najgwałtowniejszych na Pacyfiku.

W Birmie **port Rangoon jest już czynny.** W ciągu 6 tygodni technicy brytyjscy i hindusy doprowadzili go do stanu używalności, mimo szkód, jakie przed opuszczeniem go wyrządzili Japończycy. Obecnie zdolność przeładunkowa portu tego wynosi 1000 ton dziennie.

Na wyspie Luzon w przewidywaniu całkowitego opuszczenia wyspy Japończycy masowo mordują swoich rannych, znajdujących się w szpitalach.

W Chinach Japończycy wycofują się z portu Amoy.

Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni

za sprawność kampanii przesiedleńczej

Przyspieszenie masowej akcji przesiedleńczej na wyzwolone ziemie zachodnie jest jednym z najpilniejszych zadań, jakie musi wykonać cały naród. Polski chłop, polski robotnik, rzemieślnik i inteligent pracujący muszą w najkrótszym czasie zaludnić wsie, miasteczka i osady fabryczne na tych terenach. Ukazało się do tej pory sporo odezw, zarządzeń i artykułów w prasie, zajmujących się tą właśnie sprawą. Ale ten pogodny na ogół, propagandowy szum, nie powinien usypiać niczyjej czujności. W sprawach przesiedleńczych należy bić na alarm. Walić w największy dzwon, żeby wszyscy słyszeli i zrozumieli naglącą potrzebę bezzwłocznego działania.

Dotychczas jeszcze w dziedzinie przesiedleńczej nie jest dobrze. Nie dlatego, żeby chłopi lub robotnicy nie chcieli iść na ziemię swoich pradziadów. Owszem, chcą iść i to chcą iść masami, wielotysięcznymi gromadami. Świadczą o tym takie fakty, jak narodziny t. zw. „ruchu naprawskiego", którego hasła zostały przyjęte z entuzjazmem przez ogólnopolski Kongres Chłopski w Zielone Święta w Warszawie. Dowodzi tego rozwój „ruchu naprawskiego" w jego macierzystym powiecie myślenickim, gdzie do wymarszu na zachód stają tysiące chłopów, rzemieślników, robotników i inteligentów pracujących, wreszcie udane akcje przesiedleńcze powiatu żywieckiego, jak również masowe akcje osadnicze szeregu powiatów woj. rzeszowskiego i woj. kieleckiego.

Codzienna praktyka chłopskiego życia i pracy dowodzi, że tam, gdzie najtrudniej, gdzie położenie jest najcięższe, ludzie twardej pracy zdobywają się często na niebywałą energię. Chłop i robotnik wychowani są wśród trudności. Im życie zawsze ścieliło grudę pod nogi. Stąd ich odporność. Stąd zahartowanie i moc woli w walce o wytyczony cel. Trudności przesiedleńcze tkwią więc nie w samej postawie mas pracujących, które chcą iść nad Odrę i nad Bałtyk. Tkwią one między innymi w zbyt jeszcze słabej aktywności naszych organizacji społecznych. To nie wystarcza wcale, gdy się tylko prezydium takiego, czy innego związku lub stronnictwa podpisze pod odezwą przesiedleńczą! Ważniejsze jest to, ilu działaczy danej organizacji w tej chwili aktywnie pracuje nad stworzeniem wzorowej kolumny marszowej. Ilu działaczy stawia sobie za punkt honoru z dnia na dzień pracować razem z przesiedleńcami, że by wspólnym wysiłkiem doprowadzić raz zaczętą akcję do szczęśliwego zakończenia. Ważniejsze od tysiąca najcudniejszych słów jest to, ile kół terenowych takiej lub innej organizacji staje do świadomego współzawodnictwa na tym polu!

Masowa praca organizacji społecznych posiada pierwszorzędne znaczenie dla szybkiego przesunięcia na zachód milionowych rzesz ludzi pracy. Tego nawet dowodzić nie potrzeba. Natomiast należy wciąż podkreślać, wciąż uparcie wołać o to, by każda z istniejących organizacji wykazała się na tym polu jak największą ilością praktycznych osiągnięć, jak największą liczbą przeprowadzonych kolumn osadniczych, jak największą ilością zorganizowanych wzorowo nowych ośrodków polskich.

Za wiele się u nas pozostawia do zrobienia władzom państwowym. Jeśli się gdzieś pojawią jakieś niedociągnięcia, to się od razu narzeka na PUR, na biurokrację, na urzędników. Rzecz jasna, że nieraz narzeka się słusznie. Ale przecież nie tylko PUR, nie tylko Komitety Przesiedleńcze ponoszą odpowiedzialność za tempo i sprawność akcji. Że tam jakiś przedstawiciel siedzi sobie w komitecie i stara się być użytecznym, to jeszcze nie wszystko. Całe społeczeństwo winno współdziałać przez swoje organizacje, bo całe społeczeństwo ponosi historyczną odpowiedzialność za polskość ziem zachodnich.

Obecnie, gdy na tereny nadodrzańskie starają się powracać niemcy — aktywność naszą musi się szczególnie mocno spotęgować. Żniwa na ziemiach zachodnich winien przeprowadzić chłop polski i polski robotnik. Nie wolno nam dopuszczać do tego, aby wczorajsi hitlerowcy zbierali zboże z pól niekontrolowani lub kontrolowani niedostatecznie, aby mieli możność uprawiania sabotażu gospodarczego i knucia intryg. Masowe osadnictwo polskie na zachodzie wymiecie raz na zawsze krzyżackie, faszystowskie narośle z naszej ziemi i wybije z tępych hitlerowskich łbów marzenia o pozostaniu tam na wypadek naszej nieobecności.

A. O.

Niemcy zapłacą Polakom za pracę w Niemczech

Ukazało się następujące rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 16-go czerwca 1945 r. w sprawie zgłaszania okresu zatrudnienia w Rzeszy i na obszarach okupowanych przez niemców do zaliczenia na poczet okresu uprawniającego do uzyskania renty ubezpieczeniowej.

Celem uzyskania danych potrzebnych do wyegzekwowania od Rzeszy niemieckiej pretensji obywateli polskich, wynikłych z pracy wykonywanej podczas wojny, wzywam obywateli polskich, zatrudnionych w okresie od dnia 1.9.1939 do 9.5.1945 w Rzeszy niemieckiej, i na obszarach okupowanych przez niemców, poza Generalną Gubernią, do zgłoszenia w terminie do dnia 31 sierpnia 1945 r. okresu zatrudnienia na tych terenach, celem ewentualnego zaliczenia okresu tej pracy na poczet okresu uprawniającego do uzyskania renty ubezpieczeniowej. Zgłoszenia należy dokonać ustnie lub na piśmie w Ubezpieczalni Społecznej właściwej dla obecnego miejsca pobytu zatrudnionych.

Zgłoszenie to powinno zawierać następujące dane:

1) imię, nazwisko, datę urodzenia, imiona rodziców i adres zatrudnionego,

2) nazwę i adres zakładu pracy (zakładów pracy), w którym (w których) była wykonywana praca,

3) wysokość zarobków pobieranych w zakładzie pracy (zakładach pracy),

4) okres, w którym pracowano w każdym zakładzie pracy,

5) rodzaj zatrudnienia (robotnik niewykwalifikowany, ślusarz, biuralista itp.).

Osoby, które nie mogły zgłosić tych danych w przepisanym terminie Ubezpieczalniom, mogą dodatkowo zgłosić je Zakładowi Ubezp. Społecznych, Łódź, Śródmiejska Nr 16, w terminie do dnia 31 października 1945 roku.

JEŃCY NIEMIECCY NA ROBOTY DO FRANCJI

LONDYN (B. B. C.). Według nadeszłych tu wiadomości, rząd francuski zażądał na najbliższą przyszłość 230.000 tysięcy jeńców niemieckich, którzy użyci byliby do pracy we Francji nad odbudową zniszczonych dróg.

POLITECHNIKA we WROCŁAWIU

WROCŁAW (Polpress). Sprawą wielkiej wagi dla nauki polskiej jest przejęcie politechniki wrocławskiej wraz z wszelkimi urządzeniami i oddanie tej placówki do dyspozycji naszej młodzieży.

Jest ona świetnie wyposażona w demonstracyjne hale maszyn., laboratoria i rozporządza wszelkimi pomocami naukowymi, których brak daje się b. odczuwać na innych polskich wyższych uczelniach technicznych.

Delegatura Min. Oświaty we Wrocławiu wyłoniła specjalną komisję, której zadaniem będzie odbudowa i organizacja politechniki.

W skład komisji weszli: prof. Loria, prof. Zwierzycki, inż. Smoleński i dr. Kuczyński.

Z Dalekiego Wschodu

LONDYN. Z Manili donoszą, że wojska gen. Mac Arthura posuwają się naprzód na wszystkich frontach. Na wyspie Luzon wojska amerykańskie **posunęły się** o 18 mil na północ w głąb doliny Cagajan. Dochodząc do miasta Cagajan zajęto Sakod. Wojska amerykańskie **likwidują silny japoński** punkt oporu na północny zachód od Bagabag.

Na Mindanao **trwa w dalszym ciągu likwidacja** poszczególnych izolowanych resztek wojsk japońskich.

Na Borneo wojska australijskie **rozszerzyły swe bazy** w okolicach zatoki Brunei. Przeprawiwszy się przez zatokę **wylądowały one** około wsi Weston, końcowej stacji kolejowej na jedynej linii idącej wzdłuż wybrzeża. Na zachód od zatoki Brunei Australijczycy posunęli się o 36 mil do Tumong na północnym wybrzeżu.

5 małych formacyj samolotów japońskich **atakowało flotę amerykańską** w okolicy Okinawy, zatapiając jedną lekką jednostkę. Strącono 3 samoloty japońskie.

Oddziały amerykańskie znajdują się już **w tak małej odległości od siebie,** że musiały **zaniechać strzelania,** gdyż groziła możliwość wzajemnego ostrzeliwania się.

W dniu wczorajszym samoloty amerykańskie startujące z wyspy Okinawa bombardowały wyspy Amami, leżące w odległości 200 km od Japonii właściwej.

Na terytorium Burmy **trwa likwidowanie niedobitków japońskich,** które ścigane przez oddziały angielskie i hinduskie, usiłują schronić się na terytorium Sjamu.

Jednocześnie **regent Burmy** Sir Reginald Smith **przyjął na dłuższej audiencji przywódców politycznych Burmy,** z którymi omawiał projekty rządu brytyjskiego odnośnie samodzielności Burmy.

W toku rozmowy poruszono również sprawę przeprowadzenia powszechnych wyborów, przyszłego stosunku Burmy do Anglii i sprawy konstytucji. Zastanawiano się także nad sposobem przeprowadzenia tych reform, by uniknąć chaosu i wstrząsów.

Zakończenie obrad w San Francisco

SAN FRANCISCO (Polpress). Sekretarz stanu Stettinius oświadczył, że konferencja Narodów Zjednoczonych zostanie zakończona w dniu 26 bm. przemówieniem radiowym prez. Trumana, wygłoszonym w San Francisco.

Stettinius zaznaczył, że ostateczny tekst statutu jest już gotowy, a tłumaczenia na 5 języków oficjalnych będą zakończone dnia 23 bm.

W poniedziałek, 25 bm. nastąpi podpisanie statutu przez przedstawicieli wszystkich państw, biorących udział w obradach konferencji Narodów Zjednoczonych, a we wtorek, dnia 26 bm. przemówienie prezydenta Trumana zakończy oficjalnie konferencję.

UMOWA REPARACYJNA SOWIECKO-WĘGIERSKA

LONDYN. W piątek podpisana została umowa reparacyjna między Z. S. R. R. i Węgrami. W imieniu Związku Radzieckiego umowę podpisał Woroszyłow, w imieniu Węgier — premier Miklos.

Na mocy umowy tej Węgry wypłacą Zw. Radzieckiemu tytułem odszkodowania kwotę 200 milionów dolarów amer. Suma ta spłacona będzie maszynami, bydłem i zbożem.

DOOKOŁA KRYZYSU BELGIJSKIEGO

LONDYN (B. B. C.). W dniu wczorajszym książę Karol belgijski przyjął na dłuższej audiencji ambasadora Stanów Zjednoczonych i ambasadora Wielkiej Brytanii. Jednocześnie przewodniczący obydwu izb parlamentarnych udali się do Salzburga do króla Leopolda.

Według ostatnich wiadomości stronnictwo katolickie postanowiło utworzyć nowy rząd po powrocie króla do Brukseli, jednakże dotychczasowy premier van Acker ostrzegł przed tym krokiem przewodniczącego partii katolickiej.

Amerykańska kwatera główna w Chinach donosi, że „Mustangi" atakowały japońskie linie dowozowe w strefie Lin-Czen.

Inne samoloty uszkodziły odcinek linii kolejowej Kanton-Hankau, znajdujący się w rękach przeciwnika.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ FASZYSTÓW W JUGOSŁAWII

LONDYN (B. B. C.). W dniu wczorajszym wojskowy sąd jugosłowiański ogłosił wyrok, mocą którego przywódca grupy „Ustasza" Nedicz i gen. Pawljak skazani zostali na karę śmierci za dokonywanie masowych morderstw.

Jednocześnie w dniu wczorajszym rząd jugosłowiański zażądał od władz angielskich wydania gen. Mihajłowicza, o ile znajduje się on na terytorium Wielkiej Brytanii.

Stan kolejnictwa w Polsce

WARSZAWA, (Polpress). — W roku 1939 przy długości linii kolejowych około 18000 km. posiadaliśmy ca. 5200 parowozów, 12000 wagonów osobowych i 165000 wagonów towarowych.

Obecnie po przyłączeniu terenów zachodnich długość linii kolejowych P. K. P. wynosić będzie przeszło 23.000 km, na co potrzeba taboru kolejowego przypuszczalnie około 6.500 parowozów, 15.000 wagonów osobowych i 200.000 towarowych.

W dniu 1. V. ilostan taboru wynosił: 2.500 parowozów, 3.000 wagonów, osobowych i 93.000 towarowych. W dniu 1. VI. ilostan parowozów wzrósł do ca 3.150 parowozów, jednocześnie powiększył się odsetek potrzebujących naprawy i osiągnął 48 proc.

Przyczyną tego jest okoliczność, że do ilostanu przybywają prawie wyłącznie jednostki uszkodzone wskutek działań wojennych. Dzięki wytężonej pracy warsztatów ilość zdolnych do pracy parowozów zwiększyła się prawie o 10 proc. Odbudowa licznych warsztatów i parowozowni oraz uruchomienie dalszych warsztatów pomocniczych wpłynie na wydatniejszą poprawę ilostanu taboru.

Wytwórnie taboru kolejowego w Poznaniu, Chrzanowie, Sanoku i Ostrowcu otrzymały od Min. Komunikacji zamówienia na budowę nowych parowozów i wagonów. Uzdrowienie obecnego stanu taboru kolejowego wymaga również naprawy taboru uszkodzonego. Po objęciu linii kolejowych na wyzwolonych terenach zachodnich i północnych, ilość taboru do naprawy wzrośnie. Na terenie tylko Gdyni i Gdańska znajduje się 300 parowozów wymagających naprawy.

SZWEDZI U MINISTRA MINCA

WARSZAWA (Polpress). W dniu 17 bm. delegacja szwedzka w osobach: przedstawiciela królewskiego rządu szwedzkiego p. Brynolfa Engla oraz pp. Lungdaala i Ströma, ekspertów do rokowań handlowych została przyjęta przez przewodniczącego komitetu ekonomicznego Rady Ministrów ob. Minca.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW W SPRAWIE WCZASÓW PRACOWNICZYCH

WARSZAWA (Polpress). Rada Ministrów powzięła uchwałę, dotyczącą wczasów pracowniczych. Uchwała ta jest wyrazem troski Rządu o racjonalne rozwiązanie zagadnienia wypoczynku świata pracowniczego i odnosi się do umożliwienia pracownikom spędzenia urlopów w domach wypoczynkowych. Celem skoordynowania akcji powołano do życia Radę wczasów pracowniczych, do której wchodzą delegaci Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Min. Zdrowia i Komisji Centralnej Zw. Zawodowych.

Białystok powitał entuzjastycznie

powracające z ZSRR dzieci polskie

BIAŁYSTOK (Polpress). — Przybyła tu pierwsza grupa dzieci polskich, która okres wojny spędziła w głębi Związku Radzieckiego. Dzieci w pamiętny czerwiec 1941 r. znajdowały się na kolonii dziecięcej w Druskienikach. W rezultacie napadu niemców na Związek Radziecki powrót dzieci do rodziców został odcięty. Dyrektor kolonii ob. Pewzner ocalił i wywiózł dzieci spod bomb niemieckich w głąb Związku Radzieckiego na Ural, gdzie we wsi Karakulino Rząd Radziecki zorganizował dla nich specjalny dom dziecięcy. Tu wychowywało się, rosło i uczyło się przeszło 150 dzieci polskich aż do chwili, gdy po wyzwoleniu Polski stał się możliwy powrót dzieci do rodziców.

Wiadomość o powrocie dzieci poruszyła całe miasto. Na długo przed przybyciem specjalnego pociągu na stacji zebrały się tłumy ludzi, rodzice dzieci, przedstawiciele władz, związków zawodowych, organizacyj politycznych i społecznych i wojsko. Gdy na peron wtoczyły się wagony, udekorowane kwiatami i sztandarami radzieckimi i polskimi, gdy z okien wagonów wyjrzały twarzyczki długo oczekiwanych dzieci, entuzjazm tłumu zebranego na stacji osiągnął punkt kulminacyjny. Dzieci wybiegały z wagonów, wpadając w oczekujące je ramiona rodzicielskie.

Przed gmachem szkoły, w której odbyło się powitanie dzieci przez społeczeństwo białostockie, zebrał się jeszcze większy tłum, aniżeli na peronie. Do zebranych przemówili: wojewoda ob. Dybowski, przedstawiciel miasta, związków zawodowych, kuratorium szkolnego. W imieniu rodziców przemówiła serdecznie ob. Królikowska, dziękując władzom radzieckim za troskliwą opiekę nad dziećmi.

O życiu dzieci w Związku Radzieckim opowiedział zebranym dyr. Pewzner. Położenie wielotysięcznej rzeszy dzieci polskich w Związku Radzieckim zobrazował przedstawiciel Komitetu dla Spraw Dzieci Polskich przy Rządzie Radzieckim, por. Butłow, który opowiedział o troskliwej opiece, jaką władze radzieckie otaczają wszystkie dzieci polskie w Związku Radzieckim, o domach dziecięcych i szkołach polskich, w których dzieci wychowują się na rzetelnych Polaków. W imieniu dzieci przemówiła uczennica Borowska. Wszystkie przemówienia przyjmowane były entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć młodzieży polskiej, przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Rządu Radzieckiego i Marszałka Stalina.

W Teatrze Miejskim w Białymstoku odbyła się następnego dnia uroczysta akademia powitalna. Na akademii postanowiono wysłać depeszę do Rządu Radzieckiego, na ręce Marszałka Stalina z wyrazami podziękowania za serdeczną opiekę nad dziećmi polskimi i depeszę do Zarządu Głównego Zw. Patriotów Polskich w ZSRR. Wyrażono podziękowanie Dyrektorowi Domu Dziecięcego ob. Pewznerowi.

Dzieci, przybyłe z ZSRR, w wystąpieniach swoich pokazały, że wychowując się w Rosji, nie zapomniały języka ojczystego, pieśni polskich i tańca polskiego. Dzieci odwiedziła również młodzież szkoły białostockiej, która powitała serdecznie i gościnnie swoich rówieśników, przybyłych z zaprzyjaźnionego kraju.

Trzy dni obchodził Białystok święto powrotu swoich dzieci. Białystok całym sercem jest wdzięczny Narodowi Radzieckiemu za pomoc, okazaną nieszczęsnym dzieciom polskim, które zostały odcięte od rodziców i znalazły w Narodzie Radzieckim prawdziwą rodzicielską opiekę i pomoc. Dla zadokumentowania przyjaźni polsko-radzieckiej postanowiono zorganizować Wojewódzki Komitet T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Komitet organizacyjny tego T-wa z wojewodą ob. Dybowskim na czele już przystąpił do pracy.

KRONIKA

„Dni Morza" na terenie szkół powszechnych

Liga Morska w czasie od dnia 23 do 29.VI 1945 r. organizuje „Dni Morza" w czasie których pragnie skoncentrowaną akcją szerzenia idei morza, oraz ogólną manifestacją narodu polskiego ujawnić konieczność i wolę władania szerokim wybrzeżem morskim jako podstawą dobrobytu społecznego i gospodarczego rozwoju Rzeczypospolitej.

W związku z powyższym, na podstawie okólnika Kuratorium O. S. Kieleckiego z dnia 14.VI 1945 r. Nr. 4253/45, Inspektorat Szkolny w Częstochowie zwraca się do Kierowników szkół w powiecie, by nawiązały kontakt z miejscowymi komitetami „Dni Morza" i oddziałami „Ligi Morskiej" w celu uzgodnienia i zharmonizowania udziału młodzieży szkolnej w uroczystościach miejscowych. Należy również w programach lekcyjnych, począwszy od dnia 22. VI uwzględnić i położyć nacisk na zagadnienie morskie przez odpowiednie lekcje, pogadanki przygotowania do gawęd, akademii, występów zespołowych, inscenizacji itp.

Dnia 29 b. m. młodzież weźmie udział w uroczystościach kościelnych oraz w ogólnej manifestacji w ramach lokalnych programów.

Zawiadomienie

Z dniem 25 czerwca 1945 roku uruchamia się II Poradnię i Ambulatorium chorób dziecięcych w Szpitalu Miejskim przy ulicy Kordeckiego Nr 2, która będzie czynna 3 razy w tygodniu: wtorki, czwartki i soboty od godziny 10 do 12 w południe.

Poradnia i Ambulatorium ma za zadanie obsługiwać zachodnią część miasta.

Poza tym przypomina się, że I Stacja i Ambulatorium chorób dziecięcych przy ulicy Aleja Wolności Nr 20 czynne jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12. W ten sposób w wypadkach nagłych dzieci mogą codziennie korzystać z opieki lekarskiej obu Stacji i Ambulatoriów.

Pożądana inowacja

Okręgowa Izba Aptekarska w Częstochowie, w pełnym zrozumieniu potrzeb miejscowego społeczeństwa, zarządza z dniem 25 czerwca r. b. dyżury nocne i świąteczne trzech aptek, zamiast dotychczasowych dwóch.

I tak począwszy od poniedziałku, dnia 25 b. m. do dnia 1 lipca dyżury pełnić będą następujące apteki:

„Śląska" — ul. Marsz. Żymierskiego 4
„Staromiejska" — Stary Rynek 30
K. Lembkego — Raków, Limanowskiego.

Ofiara na P.C.K.

Związek Zawodowy Kolporterów złożył w Redakcji naszego pisma zł 235.— na P.C.K.

Czyn godny naśladownictwa.

Kronika sportowa

Spotkanie piłkarskie

„Głos Narodu" — Teatr Miejski

Jak się dowiadujemy z kół sportowych drużyny „Głosu Narodu" i Teatru Miejskiego mają obozy treningowe, gdzie ćwiczą pod kierownictwem trenerów. Jednym z najgroźniejszych napastników drużyny teatralnej jest podobno art. dram. E. Gliński. Wtajemniczeni powiadają, że siła jego strzału jest olbrzymia. Orliński, który broni bramki, nie obronił jeszcze ani jednego strzału Glińskiego. Ambicje drużyny teatralnej są olbrzymie. W doskonałej formie jest również kapelmistrz J. Sillich, M. Mieczyński i R. Cirin.

Team CKS — Stradom remisuje z AKS-em (Chorzów) 1:1 (1:1)

Powtórny występ AKS-u przyniósł mu nierozegraną z Teamem klubów CKS i Stradom. Wynik ten jest b. szczęśliwy dla gości, bowiem Team zagrał nadspodziewanie dobrze, miał przez cały niemal ciąg meczu przewagę, przeprowadził dużą ilość akcyj na bramkę AKS-u, jednak akcję tę całkiem ładne pod względem kombinacyjnym w polu, zawodziły, gdy napastnicy docierali do pola karnego. Co prawda, Team trafił na przeciwnika, który w dniu poprzednim odbył mecz z silniejszą Victorią, był przeto nieco zmęczony i zagrał słabiej. Remisowy wynik zawdzięcza AKS Kinowskiemu, który ratował z odwagą i umiejętnością ciężkie sytuacje pod swoją bramką, nie dopuszczając napastników Teamu do decydujących strzałów. Team, aczkolwiek zmontowany z graczy dwóch klubów, rozumiał się b. dobrze; trójka środkowa miała ładne zagrania. Czarnecki odróżniał się techniką i celowością. Gospodarek odwagą, zaś Wilczyński i Ząbkowski po przerwie ofiarnością. Kuśmierczyk zagrał b. dobrze, brakuje mu jednak wciąż czystego wykopu. Donajski znowu miał dobry wykop, lecz taktycznie wypadł jeszcze słabo. Kapuścik miał lekką pracę wobec oddawanych z daleka strzałów Pochopina wzgl. Urbańskiego, bramka jednak, którą zdobył AKS, była do obrony. Ze skrzydłowych agresywniejszy był Różalski. Sąciński nie czuł się tak dobrze, jak na swojej pozycji.

Zarówno pierwsza, jak i druga połowa przyniosły wiele ataków Teamu, w jednym z których w 18 min. Różalski wysoko centruje, bramkarz Kasprzak usiłuje złapać, lecz ta wpada do siatki. Zachęcony zdobytym goalem Team napiera coraz bardziej, ma okazję podwyższenia wyniku, lecz to Lach strzela zbyt z daleka, to Dąbrowski czy Sąciński za słabo. W 37 min. przebija się Zalas przez Katrynioka i z dogodnej pozycji przestrzela obok słupka. Natomiast w 40 min. Donajski przepuszcza Kauzego, który wyrównuje strzałem możliwym do obrony. Po przerwie przez kilkanaście minut trwa gra wyrównana przy obopólnych atakach, lecz później znowu ustala się przewaga Teamu, którego napad prowadzi ładnie Lach przy współpracy Czarneckiego. W 40 min. Zalas ma znowu piękną okazję zdobycia zwycięskiej bramki, lecz przestrzela powtórnie z bliskiej odległości. W końcowych minutach dochodzi do głosu AKS, lecz akcje swoje kończy zbyt dalekimi strzałami. Ładna obrona strzału Sącińskiego przez Kasprzaka kończy mecz, który w sumie był ciekawszy od spotkania AKS-u z Victorią, obfitował bowiem w większą ilość sytuacyj podbramkowych. Sędziował ob. Herman. Team wystąpił w składzie: Kapuścik, Kuśmierczyk, Donajski, Gospodarek, Czarnecki, Wilczyński, (po przerwie Ząbkowski), Różalski, Dąbrowski, Lach, Zalas, Sąciński. S.G.

Sprostowanie

(SG) W drużynie Victorii przeciwko AKS-owi grał nie Jedlecki, lecz Hawrat, łudząco do niego podobny, co zmyliło sprawozdawcę. Za omyłkę ten ostatni przeprasza.

Z życia kulturalnego

Teatr Miejski

Sala duża

Dziś, w poniedziałek o godz. 18-ej komedia muzyczna T. Wołowskiego „Joker".

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej rano.

POLSKIE MORZE—POLSKI SZLAK NA SZEROKI ŚWIAT!

Akcja zapobiegawczo-lecznicza wśród repatriantów

Mamy za sobą pięć lat z górą udręki moralnej i fizycznej, miliony mogił za sobą. Polska poniosła straty w materiale ludzkim dotychczas nie notowane w historii.

Jeżeli w normalnych czasach o sile narodu w dużym stopniu decyduje zdrowie ludności, to obecnie zdrowie jednostki każdej powinno być tym więcej cenione. Zdrowie to podstawa egzystencji człowieka. Człowiek chory nie może pracować. Na chorobie traci zarówno jednostka, jak ogół. Choroba drogo kosztuje. Dlatego lepiej zapobiegać chorobom, niż je leczyć.

Obecnie tysiące ludzi powraca z Niemiec do kraju. Wracają więźniowie obozów zamkniętych i robotnicy wywiezieni do pracy, wraca tysiące uchodźców przymusowych. Większość repatriantów jest wynędzniała i ma zdrowie nadszarpnięte, jeśli nie całkowicie już zrujnowane.

Wśród powracających stwierdzamy codzień przypadki gruźlicy otwartej, a więc zaraźliwej dla otoczenia. O wielu powracających z góry możemy powiedzieć, że są oni zagrożeni gruźlicą albo nawet już posiadają w swych płucach zalążki tej poważnej choroby. Ponieważ w organizmach wycieńczonych i na skutek tego mało odpornych, gruźlica łatwo rozwinąć się może, staniemy niebawem wobec konieczności ich leczenia, gdyż na zapobieganie będzie już za późno.

Gruźlicy wracający do rodzin stają się niebezpiecznym źródłem zakażenia. Najbardziej niebezpiecznym jest człowiek, który nie wie, że cierpi na zaraźliwą chorobę. Sytuacja, jaka się wytworzyła wymaga podjęcia natychmiastowej akcji zmierzającej do ochrony zdrowia powszechnego — przed gruźlicą, jak również innymi chorobami, które mogą być do kraju zawleczone — chorobami, jak weneria, świerzb i wszawica.

Do akcji tej powołane są organizacje służby zdrowia, przede wszystkim zaś Ubezpieczalnie Społeczne. W zrozumieniu powagi sytuacji tutejsza Ubezpieczalnia Społeczna, mając w swym programie nie tylko lecznictwo, lecz i zapobieganie chorobom, opierając się na zarządzeniu Min. Pracy i Op. Społ. przyznającym repatriantom pomoc leczniczą w Ubezpieczalniach, rozszerza swą działalność w kierunku zapobiegawczym i daje repatriantom do rozporządzenia gabinety lekarzy domowych i swe poradnie specjalistyczne — przeciwgruźliczą i przeciwweneryczną.

Repatrianci powinni o tym wiedzieć i w zrozumieniu własnego interesu masowo korzystać z pomocy Ubezpieczalni Społecznej. Chorzy powinni się zgłaszać do leczenia, zagrożeni lub zdrowi poddać się badaniu kontrolnemu. Każdy badany może uzyskać od lekarza zaświadczenie o stanie swego zdrowia.

Akcję tę zapoczątkowaną przez Ubezpieczalnię powinny poprzeć wszystkie organizacje zawodowe, społeczne i polityczne, popularyzując nasze wywody wśród najszerszych mas repatriantów zanim zaczną gdzie pracować i zanim zdążą rodzinę zarazić.

Wierzymy, że akcja ta spotka się z całkowitym zrozumieniem ze strony społeczeństwa i z należytym poparciem.

Dr med. A. Praśnicki.

Reflektorem w życie

Wiejscy grajkowie przeciągają struny paskarstwa

Już niejednokrotnie na łamach prasy, a przy tym i „Głosu Narodu" była poruszana sprawa uprawiania paskarstwa przez różnych dorobkiewiczów, żerujących na nędzy mas pracujących, czy też przez niesumiennych przedsiębiorców handlowych lub rzemieślniczych.

Na czoło tych wszystkich wysuwają się jednak wiejscy grajkowie, którzy nabywszy trochę nauki gry na jakimś instrumencie (harmonia, skrzypce lub itp)., a nie posiadając w tym zawodzie fachowego wykształcenia, korzystając z sezonu — przeciągają struny paskarstwa. Jeżeli dla jednych z nich za godzinę gry (harmonia i skrzypce) na zabawie wystarcza honorarium 80 — 100 zł. to inni natomiast o nie większych kwalifikacjach pobierają od 150 do 230 złotych.

Przy takich cenach, chcąc urządzić zabawę na cel społeczny, jak np. na odbudowę Warszawy, P. Cz. K., kolonie letnie dla biednych dzieci szkolnych itp. najlepszy zysk osiągają owi grajkowie, gdy tymczasem organizacje urządzające zabawę muszą się zadowolić jeżeli nie deficytem, to przynajmniej małym zyskiem. Dla kogo się więc pracuje, czy dla pasożytów?

A wiecie, że jeden z takich grajków ob. Ciura Józef z Rększowic, nie godząc się na tę cenę, jaką pobierają inni, przywłaszczył sobie 150 zł. zadatku od organizacji politycznej, chcącej urządzić zabawę na cel społeczny? Jakie z tego wyciągnąć względem niego konsekwencje?

Obywatele muzykanci! Apeluję do was, abyście posiadali choć trochę zrozumienia dla sprawy społecznej. Nie myślcie sobie, że pieniądze w uczciwy sposób można tak łatwo zdobyć, że one przedstawiają tak niską wartość, jak wy je szacujecie! Robotnicy, by zarobić kilkadziesiąt złotych muszą pracować całą dniówkę. A wy?

Z drugiej strony apelujemy do Władz, aby muzykantów, przeciągających strunę paskarstwa obciążyły odpowiednim podatkiem za czas gry. Ze swej strony, paskujących chętnie będziemy ujawniać.

St. Cisza.

Zebranie Oddziału Zarządu Tow. Przyj. Żołnierza

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza zawiadamia swych członków, że w poniedziałek, dnia 25.VI 1945 r. o godz. 18-ej w lokalu Propagandy Miejskiej, Ratusz, pokój Nr 10, odbędzie się zebranie Oddziału.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Czy to będzie zaraźliwe?

Jak doniosła P.A.P. „Polpress" wszyscy właściciele restauracyj, kawiarń i zakładów gastronomicznych województwa śląsko-dąbrowskiego zadeklarowali na rzecz odbudowy Warszawy 20% od dziennego obrotu brutto. Najmniejszym datkiem jest suma 1.000 zł. Sumy te natychmiast przekazywane są do Warszawy. Na marginesie tej wiadomości nie od rzeczy będzie zaapelować do właścicieli identycznych zakładów w Częstochowie, by idąc śladami swych śląskich kolegów zdecydowali się obciążyć podobnym świadczeniem — choćażby w dnie świąteczne i niedzielne. Biorąc pod uwagę dużą frekwencję tych zakładów w naszym mieście, jesteśmy przeświadczeni, że z datków tych niebawem odbuduje Warszawa jakiś sierociniec.

Jesteśmy pierwszym miastem, które realną pomoc w postaci kotłów i szpadli dostarczyło Warszawie — kontynuujmy ten szlachetny wyścig miast polskich w dziele odbudowy najnieszczęśliwszej naszej stolicy. W. N.

Teatr Miejski

Joker

komedia pięciu ludzkich serc i morza Tadeusza Wołowskiego z muzyką Zygmunta Wiehlera. Reżyser T. Wołowski. Kapelmistrz J. Sillich. Tańce układu W. Zwolińskiego. Dekoracje projektował J. Hollak.

Teatr Miejski w sobotę doczekał się jako jeden z niewielu w Polsce, prapremiery, komedii napisanej w okresie okupacji przez związanego blisko z naszym miastem autora T. Wołowskiego. Gościnnie występującego T. Wołowskiego podziwialiśmy w trzech odmianach jednocześnie a to: autora, aktora i reżysera i nie powiem, abyśmy odczuwali uczucie przesytu. W literaturze naszej, a zwłaszcza czasów nowszych, dość krucho jest z pozycją „autorzy dramatyczni". Tyle się w naszych literackich pismach czyta o twórczości dramatycznej z okresu okupacji, a na dystansie 5-ciu miesięcy wszystkie teatry w Polsce za wyjątkiem Krakowa „jadą" starym repertuarem. Poza „Mężem doskonałym" Zawieyskiego i „Penelopą" Morstina żadna nowa sztuka światła dziennego nie ujrzała.

T. Wołowski pokusił się o słabo w Polsce reprezentowaną komedię muzyczną i wziął do pomocy wytrawnego kompozytora najbardziej melodyjnych piosenek Zygmunta Wiehlera.

Komedia „Joker" musi się podobać, bo poza zręcznie pomyślaną fabułą i intrygą, traktuje o polskim Bałtyku i o polskich marynarzach. Wątpię, czy istnieje dziś jeden człowiek, któremu te sprawy byłyby obojętne, a widok nawet tego z dekoracji morza nie ściskał za serce. Komedia poza tym spełnia doskonale rolę propagandową zwłaszcza, że jesteśmy w przededniu Święta Morza

Fabuła „Jokera" lekka i okraszona dyskretnym, nie tanim dowcipem. Rzecz dzieje się oczywiście przed wojną, kiedy zdarzało się aż nazbyt często, że rotmistrza hippika, poza tym olimpijczyka delegowano (przypuszczalnie dla dobra służby) do marynarki w randze porucznika. W „Jokerze" tsary emerytowany wyga morski kapitan marynarki opiekuje się młodą i uroczą córką swego zaginionego na morzach przyjaciela. Mieszkają w nadmorskiej pięknej willi, gdzie młodzieży marynarskiej trudno bez poważnego pretekstu dotrzeć. Hippik-marynarz podpatrzył, gdzieś widać piękną wychowanicę kapitana i dostaje się do willi wpadając oknem (niby to koń poniósł). Młodzi, mimo pozory stwarzane przez panienkę, kochają się i po szeregu zabawnych i melodramatycznych historyjek uzyskują błogosławieństwo kapitana „Jokera". Jest jeszcze druga bardziej skomplikowana para: to młody „wamp" nieszczególnie surowych obyczajów, nazwijmy ją słowami autora Dama Pik, urlopowana miłość Jokera, która chętnie rezygnuje ostatecznie ze starszego pana i bez trudu uwodzi młodego podporucznika marynarki — bratanka Jokera i „spływa" z nim (używając morskich terminów) do Warszawy poszaleć.

Psychologicznie najlepiej narysowaną jest postać samego Jokera. Stary wilk morski ma bezbrzeżny sentyment do morza i młodzi marynarskiej (zwłaszcza żeglarskiej, a nie maszynowej) i marzy o stanowisku kapitana szkolnego żaglowca — co po szeregu skomplikowanych przejść daje mu los w udziale. Pewnych wyjaśnień charakterowo-psychologicznych wymaga obiekt opieki Jokera Dama Kier, nie zawsze widzimy ją w pełnym świetle, tak jakby sobie tego autor niewątpliwie życzył. Dialogi choć bardzo sceniczne, chwilami długawe, zespołowe sceny barwne i żywe.

Tytułu komedii „Joker" ściśle związanej karty pokierowej z całością akcji nie będę wyjaśniał — zrobił to z powodzeniem aktor T. Wołowski na scenie i autor T. Wołowski w wywiadzie w naszym dzienniku. Ogólnie jednak w komedii za dużo mówi się o tym Jokerze.

Muzyka Z. Wiehlera której jest wiele w „Jokerze" w orkiestracji niezawodnego J. Sillicha i jego doskonałego zespołu, jest przemiła. Frenetycznie oklaskiwano zwłaszcza „Hymn Bałtyku", który niewątpliwie szybko spopularyzuje się w Polsce. Przed III aktem będący na premierze kompozytor osobiście dyrygował orkiestrą, która „Hymn Bałtyku", już bez udziału zespołu odegrała. Stronę choreograficzną opracował baletmistrz W. Zwoliński. Pomysły doskonałe zwłaszcza oberek i fox-steep z dowcipnym tekstem o Victorii hitlerowskiej.

W roli Jokera wystąpił sam autor, który odtworzył ją z właściwą mu rutyną. Trudno zresztą byłoby się spierać, że rolę tę autor „Jokera" inaczej pomyślał. Reżysersko, komedię wypracował bez zarzutu. Szereg zbiorowych scen śpiewno tanecznych musiano bisować. Bałtyk rzeczywiście spał, chmurzył się i uśmiechał.

Dama Kier w interpretacji Almy Jur poprawna. Nie przekonywały zupełnie sceny melodramatyczne. Płacz na scenie to wielka sztuka i nie może przypominać poza nim niczego innego. Poza tym młoda ta aktorka i tancerka, jednocześnie musi się wyzbyć monotonii głosowej. Taniec młodość i urodę zaprezentowała nam w pełnej krásie.

Irenie Carnero złośliwego figla spłatało w dniu prapremiery gardło, nie usłyszeliśmy dlatego w pełnym brzmieniu zawsze świetnie przez nią podawanych piosenek. Aktorsko Dama Pik w jej wykonaniu bardzo dobra, uwodziła wyrafinowanie i w sumie dała obraz kulturalnej kokotki. Z ewolucji i tańca: bardzo dobrze.

„Joker" stawia przed aktorami duże wymaganie, jak każda komedia muzyczna, w której musi aktor bezwarunkowo umieć śpiewać, tańczyć i być aktorsko bez zarzutu. Edmund Płoński w roli Waleta Trefl (hippika marynarza) winien promieniować beztroską i młodością. Za mało stanowczo wdzięku włożył w tę rolę. Jako śpiewak operowy nigdy na scenie nie tańczył — niedomogi stąd płynące były widoczne. Śpiewem natomiast bił koleżanki i kolegów, bo powiedzmy szczerze — poza nim nikt z zespołu śpiewać nie umiał.

Aleksander Oledzki zademonstrował najwyższą klasę aktorską w sensie wodewilowej. Dał pełną życia i werwy postać Waleta Karo. Temperamentem i pięknymi ewolucjami tanecznymi podbijał widownię. Jego duo śpiewno-taneczne z I. Carnero w I akcie było w komedii bezkonkurencyjne. Widownia nie szczędziła oklasków rozbukanemu podporucznikowi floty morskiej.

Kostiumowo i dekoracyjnie wyposażyła dyrekcja spektakl pierwszorzędnie — wysiłki włożone w tym kierunku momentalnie rzucały się w oczy. Dekoracja bardzo efektowna i ciepła. Przy okazji prosimy tylko jeszcze o 2 metry wybrzeża więcej - bo urywa się z prawej strony nieoczekiwanie — a przecież nie będziemy się o to dziś kłócić, jak przed wojną z niemcami. Z uznaniem podkreślić należy brak budy suflerskiej — choć właściwie chwilami byłaby się przydała

Prosimy również [illegible] o „głośniej", zwłaszcza w momentach [illegible] na tle orkiestry.

Efekty świetlne St. Miszczaka godne podkreślenia. W. N.

Dodatek ekonomiczno - społeczny

Walka o podniesienie wydajności pracy jako najważniejsze zadanie

(skrót referatu wygłoszonego przez ob. Witaszewskiego, sekret. generalnego Komisji Centralnej Związków Zawodowych).

Proszę Obywateli, dawniej ruch zawodowy w Polsce szedł po zupełnie innych torach i miał zupełnie inne zadania niż dzisiaj.

Dziś Zw. Zawodowe postawiły przed sobą dwa zasadnicze zagadnienia. Jedno, to troska o poprawę bytu klasy robotniczej, a drugie to współpraca nad rozbudową gospodarczą. Wiemy, że kraj jest zrujnowany, że klasa robotnicza od samego początku wyzwolenia naszej ojczyzny wzięła się z entuzjazmem do pracy nie pytając, czy będą jej płacić i jak karmić. Teraz trzeba uregulować warunki pracy i płacy. Praca naszych przedsiębiorstw przemysłowych w chwili obecnej jest mniej niż zadawalająca. Podstawowe przyczyny, hamujące naszą pracę można rozbić na dwie grupy: obiektywne i subiektywne.

Przyczynami obiektywnymi są potworne zniszczenia i zdekompletowanie przedsiębiorstw przemysłowych poważne zniszczenia w transporcie i łączności, ogólny spadek materialnego dobrobytu robotników i chłopów jako rezultat ponad 5-letniej okupacji.

Państwo stosuje szereg środków, skierowanych ku temu, aby przeciwdziałać wpływom tych przyczyn na odbudowę i dalszy rozwój naszego przemysłu i gospodarstwa, a następnie całkowicie je zlikwidować.

Inaczej ma się sprawa likwidacji przyczyn subiektywnych, hamujących naszą pracę. Pierwsza z tych przyczyn, to upadek dyscypliny pracy naszych przedsiębiorstw i urzędów oraz niewłaściwa organizacja pracy.

Zła organizacja pracy na fabrykach, znajduje swoje potwierdzenie w niezwykle niskiej wydajności pracy robotników. Co powoduje tak niską wydajność pracy?

1 — to nadmiar siły roboczej, zajętej w naszych przedsiębiorstwach, która nie może być wykorzystana w pracy produkcyjnej lecz jest zatrzymana w fabrykach w oczekiwaniu ich dalszego rozwoju.

2 — to całkowity brak skutecznej kontroli nad pracą, nietylko poszczególnych robotników, lecz w całym w ogóle przedsiębiorstwie.

3 — to ogromnie słabe przejawienie zdrowej i szerokiej inicjatywy ze strony kierowniczego personelu technicznego skierowanej ku wyszukaniu wszystkich sposobów i wykorzystaniu wszystkich środków, umożliwiających wzrost wydajności pracy.

4 — to brak w przemyśle szerokiego zastosowania akordowego sposobu wynagradzania za pracę nawet tam, gdzie to jest nie tylko możliwe, lecz nawet niezbędne. Nie przejawiła się troska Rządu zastosowania premiowania za wzrost wydajności; premie, które zostały asygnowane przez Komitet Ekonomiczny na pierwszy kwartał nie zostały wykorzystane w pełni przez fabryki. Tak np. Stalowa Wola, przemysł Białegostoku i inne nie odebrały do dzisiejszego dnia produktów wydzielonych dla siebie na premie.

5 — to słabo zróżniczkowana skala płac robotniczych. Ustanawia się w fabrykach stosownie do tradycji przedwojennych tylko 3, 4 kategorię płacy, dzieląc ogół robotników tylko na niewykwalifikowanych, kwalifikowanych i wysokokwalifikowanych nie biorąc pod uwagę, że wewnątrz tych grup pracy należy przeprowadzić zróżniczkowanie.

W ten sposób pozbawia się robotników zasadniczego bodźca do podwyższenia swych kwalifikacji i przejścia na wyższy poziom płacy. Nic się nie robi w tym kierunku, aby młodzi robotnicy mogli osiągnąć wyższe kwalifikację i dotychczas nic się nie zrobiło, aby wciągnąć młodego robotnika do pracy.

6 — to słaby udział Związków Zawodowych w pracy przemysłu.

7 — to brak dostatecznej inicjatywy tak że strony organizacji gospodarczych jak i zawodowych w kwestii zorganizowania lepszego zaopatrzenia robotników w artykuły spożywcze.

Przytoczyłbym tu następujący fakt. W porozumieniu z Min. Przemysłu ustalono, że rząd pozwala na sprzedaż części produkcji po cenach komercyjnych na zakup aprowizacji, a w pierwszym rzędzie tłuszczów. Ustalono przy tym, że za pieniądze otrzymane należy zakupić tłuszcz nie w centrum miasta, ale poza jego granicami, w żadnym jednak razie nie należy wydawać produkcji robotnikom na rękę, gdyż w ten sposób rynek zapełniony towarem podniósłby ceny na tłuszcz. Tymczasem niektórzy kierownicy wydali pieniądze na rękę robotnikom powodując zamęt w fabrykach. Miało to miejsce w Radomiu. Wypłacono tam ekwiwalent w gotówce i tym samym wprowadzono zamęt w całym mieście; nie było to i nie jest zgodne z polityką rządu i ze stanowiskiem Zw. Zawodowych.

Wszystkie wymienione przyczyny, a oprócz tego cały szereg innych prowadzą do obniżenia wydajności pracy wraz ze wszystkimi nieuniknionymi następstwami. Wyliczymy tu 3 zasadnicze następstwa niskiej wydajności pracy:

1 — to mała wytwórczość towarowa fabryk i niemożność zaopatrzenia ludności w niezbędne artykuły przemysłowe, a to oznacza zubożenie społeczeństwa i obniżenie jego możliwości pracy.

2 — to niemożność sprzedania chłopu towarów przemysłowych pierwszej potrzeby, a przez to zubożenie ludności wiejskiej i upadek siły wytwórczej naszej gospodarki rolnej.

3 — to wysoki koszt własny towaru, wypuszczonego przez nasze fabryki, w rezultacie czego państwo jest zmuszone ustanawiać na te towary ceny tak wysokie, po jakich robotnik nie jest w stanie kupować, lub też sprzedawać je poniżej własnego kosztu i pokrywać deficyt fabryk z innych rezerw państwowych, albo też przez wypuszczenie większej ilości pieniędzy, niż to jest dopuszczalne, a więc iść drogą inflacji ze wszystkimi wynikającymi z niej następstwami. Niska wydajność pracy oznacza, że państwo po zaspokojeniu potrzeb własnej ludności nie może już stworzyć rezerw towarowych dla prowadzenia handlu zagranicznego.

Posiadamy bowiem u siebie takie gałęzie przemysłu, dla których w kraju nie ma surowca — np. bawełniany. Bawełnę trzeba kupić za granicą i zapłacić za nią bądź złotem, bądź towarami, wytwarzanymi przez nasz przemysł. Niedostateczna wytwórczość towarów przemysłowych nie pozwoli nam organizować szerokiej wymiany towarowej z zagranicą i paraliżuje rozwój naszych stosunków handlowych z innymi państwami. Rozpatrzmy możliwości uzdrowienia naszego przemysłu w chwili obecnej.

(Dokończenie nastąpi w następnym Dodatku ekonomiczno - społecznym)

—o—

Z kraju

Dalszy rozwój polskiej komunikacji powietrznej

WARSZAWA. — Pierwszy okres działalności P. L. L. „Lot", zawierający się w okresie miesięcy kwietnia i maja 1945 r., był okresem planowania i uruchomienia wewnętrznej sieci komunikacji powietrznej. Jest to okres zamknięty i wykonany. Obecnie P. L. L. „Lot" stają przed zadaniem olbrzymiej wagi — stworzenia zagranicznej sieci lotnictwa komunikacyjnego.

Już samo położenie Polski i stolicy jej Warszawy, która znajduje się w idealnym środku szlaku powietrznego Moskwa — Paryż i mniej więcej pośrodku szlaku Moskwa — Warszawa — Londyn, Sztokholm — Warszawa — Belgrad, stwarza dla nas nadzwyczaj korzystne warunki, jako dla punktu tranzytowego wszystkich linij międzynarodowych północ — południe i wschód — zachód. Sytuację tę P. L. L. „Lot" starają się wykorzystać już w najbliższym czasie.

W ubiegłym tygodniu bawiła w Moskwie delegacja dyrekcji P. L. L. „Lot", kóra została przyjęta na audiencji u marszałka awiacji, naczelnego dyrektora komunikacji lotniczej ZSRR — Astapowa.

Kara śmierci za nadużycia służbowe

Warszawa (Polpress). — Władze Bezpieczeństwa ujawniły nadużycia i malwersacje czterech funkcjonariuszów warszawskiego wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, którzy wykorzystując swe uprawnienia służbowe i postępując bezprawnie, celem osiągnięcia korzyści osobistej, dyskredytowali Organa Bezpieczeństwa Publicznego w oczach ludności. Sąd wojskowy skazał ich na karę śmierci. Ze względu na niskie pobudki czynu przestępczego prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok śmierci został wykonany.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. W. U. S. 695/45.

Zawiadomienie

Państwowy Urząd Samochodowy w Warszawie wystąpił z inicjatywą utworzenia Klubu Samochodziarzy R. P. pod nazwą „Klub Automobilistów R. P".

Celem powołania delegatów na zjazd oraz omówienia spraw związanych

1) z polityką motoryzacyjną w kraju,
2) eksploatacja pojazdów mechanicznych,
3) rozdziałem i zużyciem materiałów pędnych,
4) organizowaniem na większą skalę warsztatów remontu pojazdów mechanicznych,

jak również celem omówienia spraw związanych ze szkoleniem kierowców mechaników i innych fachowców z dziedziny samochodowej Wojewódzki Urząd Samochodowy organizuje w dniu 28 czerwca 1945 roku zjazd samochodziarzy i kierowców z terenu Województwa Kieleckiego.

W związku z tym Wojewódzki Urząd Samochodowy w Kielcach prosi o delegowanie na zjazd przedstawiciela, reprezentującego sprawy samochodowe ich Przedsiębiorstw Firm Urzędu, przy czym zaznacza, że wskazane jest też przybycie na zjazd kierowcy.

Zjazd odbędzie się dnia 28 czerwca 1945 r. w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Samochodowego w Kielcach, ul. Warszawska 20c.

Początek Zjazdu o godz. 10-ej. Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Kielce, dnia 16 czerwca 1945 roku.

Naczelnik W. U. S.
(—) Mgr. Zygmunt Liszczyk.

Poszukuję natychmiast **cukiernika specjalistę** na drażety warunki bardzo dobre Wiadomość: **Fabryka Cukierków ST. SOBCZAK Łódź, ul. Sieradzka Nr. 1.** 3212

UWAGA! Dnia 27 czerwca (środa) 1945 r. w godz. rannych wychodzi na **„Święto Morza"** z Częstochowy do Gdyni samochód ciężarowy Informacje: ul. Garibaldiego 6/8. m. 6. 142

ZGUBY

Zginął pies wilk rasy żółtej odprowadzić Kiedrzyńska 27/29 za wynagrodzeniem 3176

Zgubiono torebkę czarną z dowodami, kartę rozp., kartę rejestr. książkę Ubezp. Społ. i 300 zł. dowody wyd. w Częst., na nazwisko Mrożek Maria. 3244

Unieważniam skradzione dowody kartę rozpoznawczą, kartę rejestr. akt ślubny. kartę rejestr. wojsk. wyd. w Częstochowie na nazwisko Pierzchniak Stanisław, Częst., Złota nr. 40 3248

Zgubiono portfel ceratowy z dowodami, kartę rozp. 2 świadectwa na krowy i fotografie na nazwisko Doniec Marcin. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot Częst., Batorego Nr. 22 3241

Zgubiono dowody, kartę rozpoznawczą, kartę rejestr., zaświadczenie rowerowe wyd. w Częstochowie na nazwisko Borys Bolesław 3247

Zginęła świnia uczciwy znalazca proszony o zawiadomienie Kasprzyckiego Edwarda, Częst., Warszawska 286 3237

Zgubiono portfel wraz z dowodami kartą rozpoznawczą wyd. w Częstochowie i dowód kolejowy, (niemiecki oraz inne papiery na nazwisko Krukowski Stanisław 3289

Zgubiono kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Michalski Stanisław 3231

Zgubiono książeczkę Ubezp. Społ. w Częst., na nazwisko Zalewska Eleonora. 3232

Na robotach w Niemczech zabrane zostały dowody: karta rozpoznawczą, dyplom Izby Rzemieślniczej wyd. w Warszawie na naz. Wolfram Edward 3246

ś. ✝ p.
z Badorów
Waleria Glińska

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 23 czerwca 1945 roku, przeżywszy lat 50

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby w Gnaszynie do kościoła parafialnego nastąpi w poniedziałek, dnia 25 czerwca r. b. o godz. 3 pp., po czym pogrzeb na cmentarzu w Blachowni. Msza św. żałobna za spokój duszy Zmarłej odprawiona zostanie dnia 26 czerwca b. r. o godz. 7 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim żalu.

Mąż, córka, synowie.

3254

ś. ✝ p.
Adam Jagusiak

pomocnik instruktora Męskiego Gimnazjum Mech. O. T. R. w Częstochowie opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 22 czerwca 1945 roku.

Msza św. za spokój duszy zmarłego odprawiona zostanie dnia 28 czerwca r. b. o godz. 9 rano w kościele św. Zygmunta.

W Zmarłym tracimy dobrego Kolegę oraz jednego z najlepszych współpracowników naszej instytucji.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja oraz Personel
Męskiego Gimnazjum Mechanicznego O. T. R. w Częstochowie.

3235

POSADY

Chłopiec do koni potrzebny św. Barbary 61

Chłopiec do posyłek potrzebny. Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia Katolicka, Częstochowa, II Aleja 32. 3122

Potrzebne zdolne fileciarki, Błeszno, ul. Szosowa, dom p. Strzębaszewskiego 3116

Potrzebna pomocnica domowa. Wiad.: Wysockiego 30 Wł. Zabłocki, lub 7-miu Kamienic 29 (sklep) 3193

Potrzebna pomocnica domowa. Częst., Śląska 20, I piętro. 3242

Poszukuję pomocy do 2-ga dzieci i kuchni na wyjazd do Sopot. Jarosińska Kościuszki 18/20, m. 3 3236

KUPNO

Kupię motor spalinowy ropny lub benzynowy „Deutza" lub „Diesla" o sile 8—10 koni. Wiadomość: Warszawska 21 warsztat rowerowy Szafert. 3175

Kupię lub wypożyczę taśmy filmowe rozmiar 16 mm, Częst., Berka Joselewicza 7, m. 1 Jakubowski 3104

Kupię popsute patefony i dobre oraz reperacja Nadrzeczna Nr. 2, m. 25 3222

SPRZEDAŻE

Wózki dziecięce: autka i sportowe na łożyskach kulkowych, łóżeczka, rowerki, beciki niemowlęce z włosia. Duży wybór. Ceny zniżone. Częstochowa. Al. N. M. Panny nr. 20. Sklep w podwórzu. 3147

Kuchenkę dwufajerkową przenośna sprzedam. Waszyngtona 41 m. 3 3095

Plac na dwa groby wieczyste na Kulach do odstąpienia. Wiadomość: Waszyngtona 60, m 2 3107

Autko luksusowe oraz sportowy wózek sprzedam b. tanio Częstochowa. Al. Wolności 12, m. 4. 3082

Gabardinowy płaszcz, jesionkę marengo garnitur marynarkowy, lornetkę 10-krotną, odkurzacz „Elektrolux" z rozpylaczem i wentylatorem nowy sprzedam. Częstochowa, II Aleja 16, m. 5 3238

Do sprzedania pantofle damskie zielone 7 numer, żakiet damski sportowy i jasny męski garnitur mało używany. Wiadomość: II Aleja 33, m. 14. 3153

Sprzedam kilim, deseń kołomyjski, walizkę skórzaną kolejarską nową, rower damski, budzik na 15 kamieniach, maszynę „Singera" czółenkową, suknię damską koronkową brązową wzrost średni, kapelusze męskie. Wiadomość: Rynek Narutowicza 32 (Zawodzie). 3161

Maszynę „Singera" gabinetową okazyjnie sprzedam. Częstochowa, ul. Wysockiego 25, przy ul. Chłopickiego obok Huty Szkła. 3210

Sieczkarka nowa okazyjnie do sprzedania Wieluńska 24 sklep. 3150

Sprzedam ubranie krakowskie od 4—8 lat. Jasnogórska 108, m. 6. 3105

Sprzedam patefon walizkowy, Częst Piłsudskiego 23, lewa strona w suterynie. 3179

Maszynę „Singera" gabinetową sprzedam Częstochowa, II Aleja 19 m. 3-a Jędrzejczyk 3207

Zegarek kieszonkowy „Doxa" chromoniklowy sprzedam Częstochowa, Narutowicza 12, m. 4 3188

Wózek autko w dobrym stanie do sprzedania Wiad: św. Barbary 2, m. 24. 3113

Do sprzedania platforma ogrodnicza jednokonna na gumowych kołach, Mirowska 63. Wawrzyniak 3218

Otomana nowa ładna, zielone kapy, kozetka szary plusz oraz 2 leżaki ogrodowe sprzedam Pracownia Tapicerska, Częst., Targowa 17 (obok Straży) 3157

Maszyny „Singera" i części w wielkim wyborze po cenach zniżonych poleca nowootwarty skład T. Klimczaka, Częstochowa, Warszawska Nr. 50 3032

Wózek autko i sportowy sprzedam Aleja 40, m. 32 (2 brama I piętro). 3056

Sprzedam futro męskie duży rozmiar, kołnierz z wydry amerykańskiej, spód junaty, ciemno szary wierzch. Jasnogórska 59, m. 2 3250

Sprzedam sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Berka Joselewicza 7, m. 6. 3251

Wózek autko nowy okazyjnie sprzedam, Berka Joselewicza 1, m. 24 3240

Maszynę „Singera" gabinetową — nową sprzedam niedrogo, Częst., III Aleja 61, m. 1. 3090

Maszynę „Singera" stemplowaną gabinetową, bębenkową sprzedam. Częst., Katedralna 8, m. 9 prawa oficyna, I piętro. 3089

Wózek dziecinny autko, nowy sprzedam Orzechowskiego 5, m. 8. 3124

Do sprzedania komplet bielizny jedwabnej i pończochy. Śląska 24, m. 3. 3094

RÓŻNE

Chirurg i ortopeda Dr. med. Eugeniusz Trejwisz ordynuje codz. 14-17 Aleja N. M. P. 30, tel. 12.00. 2933

Położna pielęgniarka R. Pacańska przyjmuje Stary Rynek 14 m. 4. 3074

Grawer stalorytnik z Warszawy M. Kozłowski absolwent S. S. P. wykonuje stemple metalowe, matryce, formy i t. p. Częstochowa, N. M. Panny 16, m. 14. 3123

Manicure pierwszorzędnie wykonuję od godz. 11—18. Adres: Waszyngtona 41, m. 5. 3143

Cerownia artystyczna z Warszawy (Chmielna 9) przyjmuję obecnie Częstochowa, Waszyngtona 20, m. 4. 3144

Wszelkie roboty na drutach wykonuje szybko, fachowo. Warszawska 38, sklep. 3100

Do gręplą wełnę i watę przyjmuję Warszawska 38. sklep. 3099

Okulista Dr. med. A. Szaad (dawniej w Toruniu i Warszawie) przyjmuje od 3-5 po poł. I Aleja 5, m. 5 3060

Choroby weneryczne, skórne i kosmetyka lekarska Dr Mozołowska, Częst., Katedralna 7 (2—5) 3134

Dyp. położna, przyjmuje panie zamiejscowe na porady robi zastrzyki, masaż leczniczy. Nowicka Częst Kilińskiego 11. 6. 3162

Leczenie ziołami Dr. Olgierd Krukowski. Katedralna 8 3246

LOKALE

Poszukuję się mieszkania pokój z kuchnią. Warunki do omówienia Zgłoszenia: Częstochowa. ul. Biegańskiego 10. 3130

L. 0.5464

Odpow. za redakcje: Z. Fabisiak — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. — Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.